

Sygn. akt **III AUa 491/19**

III AUz 97/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 kwietnia 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Marta Sawińska

Sędziowie: Małgorzata Aleksandrowicz

Wiesława Stachowiak

Protokolant: Krystyna Kałużna

po rozpoznaniu w dniu 14 kwietnia 2021 r. w Poznaniu

sprawy **Przedsiębiorstwa Usługowego (...) spółka z o.o. z siedzibą w P.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P.**

przy udziale : A. C.

o podleganie ubezpieczeniom społecznym i podstawę wymiaru składek

na skutek apelacji Przedsiębiorstwa Usługowego (...) spółka z o.o. z siedzibą w P.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 13 czerwca 2018 r. sygn. akt VII U 2271/17

na skutek zażalenia Przedsiębiorstwa Usługowego (...) spółka z o.o. z siedzibą w P.

na postanowienie Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 20 grudnia 2018r. sygn. akt VII U 2217/17

1. oddała apelację;

2. oddała zażalenie;

3. zasądza od Przedsiębiorstwa Usługowego (...) spółka z o.o. w P. na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P. kwotę 240 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej.

Małgorzata Aleksandrowicz	Marta Sawińska	Wiesława Stachowiak
---------------------------	----------------	---------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 5.05.2017 r. nr (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych II Oddział w P., na podstawie art. 83 ust. 1 pkt 1 i 3 w zw. z art. 68 ust. 1 pkt 1 lit. a i c, art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1, art. 13 pkt 2, art. 36 ust. 1, 2, 4 i 11 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (tekst jednolity: Dz. U. z 2016 r., poz. 963) oraz art. 81 ust. 1 i 6 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych oraz art. 58 § 1 i 2 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny, stwierdził, że A. C. jako osoba wykonująca pracę w charakterze zleceniobiorcy u płatnika składek Przedsiębiorstwo Usługowe (...) sp. z o.o.:

- podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym: emerytalnemu, rentowym i wypadkowemu w okresie od dnia 22 września 2014 r. do dnia 31 maja 2015 r.,

- podstawa wymiaru składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne oraz podstawa wymiaru i wysokość składek na ubezpieczenie zdrowotne na podstawie umowy zlecenia wynosi kwoty wskazane w decyzji.

Od tej decyzji odwołało się Przedsiębiorstwo Usługowe (...) sp. z o.o. z siedzibą w P., wnosząc o uchylenie zaskarżonej decyzji w całości i zasądzenie od organu rentowego na rzecz płatnika kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego według norm przepisanych oraz koniecznych wydatków.

Ubezpieczony A. C. nie zajął stanowiska w sprawie.

Wyrokiem z dnia 13.06.2018 r. Sąd Okręgowy w Poznaniu Wydział VII Pracy i Ubezpieczeń Społecznych, w sprawie o sygn. akt VII U 2271/17, oddalił odwołanie oraz zasądził od odwołującego na rzecz pozwanego organu rentowego 900 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (pkt 2).

Podstawę rozstrzygnięcia Sądu I instancji stanowiły następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Przedsiębiorstwo Usługowe (...) sp. z o.o. wpisano do rejestru przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem (...). Wspólnikiem spółki był Zespół Elektrociepłowni (...) SA oraz jej następca prawny. Wspólnikami spółki były (...) Zespół Elektrociepłowni SA oraz (...) sp. z o.o. Zgodnie z wpisem z 31 sierpnia 2007 r., dominującym wspólnikiem spółki stał się (...) sp. z o.o.

Odwołujący prowadzi działalność gospodarczą w zakresie usług ochrony i sprzątanania na terenie całego kraju. Przedmiotem przeważającej działalności odwołującego jest niespecjalistyczne sprzątananie budynków i obiektów przemysłowych (...).

Odwołujący jest powiązany osobowo i kapitałowo z następującymi spółkami:

- (...)sp. z o.o. z siedzibą w L. (do 28 września 2011 r.),

- (...) sp. z o.o. z siedzibą w K. (od 29 września 2011 r. zmiana nazwy),

- (...) sp. z o.o. z siedzibą w P.,

- (...) sp. z o.o. z siedzibą w L., z której w wyniku podziału w 2012 r. powstała spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w L..

Spółka (...) sp. z o.o. będąca wspólnikiem odwołującego posiada 410 udziałów o łącznej wysokości 205.000 zł. Z kolei wspólnikami (...) sp. z o.o. są: A. W. (posiadająca 5 035 udziałów o łącznej wartości 503.500 zł), S. W. (posiadający 5 242 udziałów o łącznej wartości 524.200 zł), (...) sp. z o.o. (posiadająca 41.490 udziałów o łącznej wartości 4.149.000 zł). W skład zarządu spółki (...) sp. z o.o. wchodzi A. W. i S. W., będący jej wspólnikami.

W przypadku (...) sp. z o.o. wspólnikami są S. W. (posiadający 1 581 udziałów o łącznej wartości 790.500 zł) i A. W. (posiadająca 1 519 udziałów o łącznej wartości 759.500 zł).

W przypadku (...) sp. z o.o. współnikami są S. W. (posiadający 3 162 udziałów o łącznej wartości 1.581.000 zł) i A. W. (posiadająca 3 038 udziałów o łącznej wartości 1.519.000 zł).

(...) sp. z o.o. jest spółka (...) sp. z o.o.

Odwołujący nieomal w każdym postępowaniu przetargowym bierze udział jako członek konsorcjum. W zależności od potrzeb wynikających z danego zamówienia różnie mogą się kształtować zasady współpracy między członkami konsorcjum. W jego ramach członkowie mogą podzielić między siebie wykonywanie umowy w ten sposób, że każdy z członków będzie realizował inne zadanie. Członkowie konsorcjum mogą także wykonywać to samo zadanie, ale w określonych częściach. Kwestie zasad współpracy oraz podział zadań reguluje umowa konsorcjalna, zaś w przypadku, gdy ma ona charakter jedynie ogólny, jej postanowienia są konkretyzowane przez dodatkowe porozumienia. Rozliczenie kontraktów w konsorcjum następuje powykonawczo w okresach miesięcznych po zaksięgowaniu kosztów za dany miesiąc, bezpośrednio po każdym kontrakcie. Odwołujący w ramach kilku kontraktów zawieranych przez konsorcjum występuje jako lider, którego w wykonywaniu czynności wspiera konsorcjant, obciążając go fakturą, która uwzględnia wartość kosztu poniesionego na kontrakt oraz marży zapewniającej zysk. Sposób podziału zadań między konsorcjantami może różnić się w przypadku każdej poszczególniej umowy.

Zasady współpracy w ramach konsorcjum dla odwołującego i innych podmiotów z grupy określa m.in. Zarządzenie Wewnętrzne Nr (...) Prezesa Zarządu P.U. (...) z 3 grudnia 2012 r. w sprawie wprowadzenia do stosowania procedury handlowej, które opisuje procedurę od powzięcia decyzji o startowaniu w przetargu do realizacji kontraktu przez utworzone konsorcja. Szczegółowe zasady współpracy są określane dopiero po wyborze oferty. Ww. zarządzenie systematyzuje dotychczasowe zasady zawierania umów konsorcjalnych i ich rozliczania. Przed wprowadzeniem tego zarządzenia obowiązywały te same zasady.

Dnia 27 kwietnia 2012 r. (...) sp. z o.o. zawarł z (...) sp. z o.o. i odwołującym umowę konsorcjalną nr (...) przedmiotem której było złożenie przez ww. spółki wspólnej oferty oraz świadczenie usługi w zakresie utrzymania czystości w budynku C. M. dla (...) im. A. M. w P.. Ustalono, że w przypadku oferty konsorcjum umowa z zamawiającym będzie zgodna z warunkami umowy oraz ofertą konsorcjum, a podpisanie umowy nastąpi w imieniu konsorcjum przez lidera konsorcjum, tj. (...) C. (...). Strony tej umowy ustaliły, że wynagrodzenie należne konsorcjum naliczane będzie w ten sposób, że (...) C. (...) wystawiał będzie na rzecz zamawiającego faktury za całość usług świadczonych w ramach umowy, a rozliczenie między stronami następować będzie na podstawie odrębnych ustaleń.

Dnia 1 czerwca 2012 r. zostało zawarte porozumienie wykonawcze pomiędzy ww. spółkami, zgodnie z którym wykonawcy ustalili zasady dotyczące realizacji i rozliczeń usługi. Ustalono, że lider będzie koordynować prace związane z zamówieniem i wystawiać odpowiednie zamówienia z podaniem minimalnej ilości roboczogodzin do opracowania przez (...) i (...), okresu rozliczeniowego danego zamówienia w danym miesiącu, wynagrodzenie pozostałych, a w razie pojawienia się takiej konieczności lider ma prawo zamówić dodatkową ilość godzin do zrealizowania przez (...) i (...), za co (...) i (...) otrzymają odpowiednie wynagrodzenie.

Dnia 1 czerwca 2012 r. została zawarta pomiędzy Uniwersytetem im. A. M. w P. a konsorcjum firm: (...) sp. z o.o., (...) sp. z o.o. i odwołujący umowa, na podstawie której zamawiający zlecił, a wykonawca podjął się stałego utrzymania przez wykonawcę czystości w budynku C. M. według wymaganego harmonogramu i zakresu prac szczegółowo określonych w załączniku do umowy. Ustalono, że wykonawca do wykonania przedmiotu umowy zaangażuje niezbędną ilość pracowników wyposażonych w odpowiedni sprzęt, narzędzia, materiały, środki czystości i higieny, jak również w odzież ochronną z logo wykonawcy. W szczegółowym zakresie usług ustalono m.in., że co najmniej raz w tygodniu będzie wykonane pastowanie i froterowanie powierzchni drewnianych lub drewnopodobnych, a co najmniej jeden raz w miesiącu szorowanie i nakładanie warstwy ochronnej na powierzchnię: PCV, marmoleum, tarket, wykładziny kauczukowej, płytek, lastrico i inne.

Osoby zatrudnione u odwołującego na podstawie umów o pracę w zbieżnych okresach były zgłoszone do ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu umów zlecenia zawartych z firmami powiązаныmi z odwołującym. Umowy te były zawierane

na wykonywanie godzin nadliczbowych po wyczerpaniu godzinowej normy pracy wynikającej z umowy o pracę z odwołującym.

Ponadto w dwóch podmiotach występujących w jednym przedsięwzięciu gospodarczym występowały te same osoby jako ubezpieczeni na podstawie dwóch umów zlecenia. Jedna z umów zlecenia była zawierana na usługi sprzątnięcia wykonywane raz w tygodniu, czy raz w miesiącu bądź rzadziej. W jednym podmiocie osoby te były zgłaszane do obowiązkowych ubezpieczeń społecznych z niską kwotą wynagrodzenia, w drugim podmiocie były zgłaszane do ubezpieczenia zdrowotnego z wysoką kwotą wynagrodzenia.

Osoby te wykonywały swe czynności w ramach umowy o pracę i umowy cywilnoprawnej, bądź w ramach dwóch umów cywilnoprawnych, w tym samym obiekcie, albo w różnych obiektach.

Jedną z osób, którą odwołujący zgłosił do ubezpieczenia zdrowotnego był A. C..

Odwołujący i A. C. 22 września 2014 r. zawarli umowę zlecenia w przedmiocie sprzątnięcia zleconego mienia. Wynagrodzenie zostało określone w wysokości 7,3 zł/godz. brutto.

(...) sp. z o.o. zawarli 22 września 2014 r. umowę zlecenia, na podstawie której ubezpieczony przyjął do wykonania sprzątnięcie zleconego mienia za wynagrodzeniem 7,3 zł/godz. brutto.

Warunkiem podjęcia pracy było zawarcie dwóch umów zlecenia.

A. C. w ramach obu umów wykonywał te same czynności. Zajmował się sprzątnięciem posadzek. Obsługiwał też maszyny czyszczące.

Odwołujący dokonał zgłoszenia ubezpieczonego do ubezpieczenia zdrowotnego z umowy zlecenia od 22 września 2014 r. do 31 maja 2015 r. Odwołujący zadeklarował składki na ubezpieczenie zdrowotne za ubezpieczonego w okresie od 10/2014 do 06/2015.

Zgłoszenie A. C. do ubezpieczeń społecznych dokonano w (...) sp. z o.o. z umowy zlecenia od 22 września 2014 r.

A. C. nie miał możliwości wyboru, z której umowy będą opłacane składki na ubezpieczenia społeczne. Złożył jednak oświadczenie, że jest zatrudniony w innym zakładzie, tj. (...) C. (...) i wniósł o nie potrącanie składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne u odwołującego.

Odwołujący nie naliczył składek na ubezpieczenie emerytalne, rentowe, wypadkowe i zdrowotne z tytułu umów zlecenia zawartych z ubezpieczonym od podstaw odpowiednio:

Miesiąc	Rok	Nazwisko	Imię	PESEL	Tytuł	Podstawa (...)	Inny tytuł	P.. E i R	Nazwa firmy	Pod E i R Suma
10	2014	C.	A.	(...)	(...)	576,7	(...)	109,5	(...) SP. Z O.O.	686,2
11	2014	C.	A.	(...)	(...)	715,4	(...)	109,5	(...) SP. Z O.O.	824,9
12	2014	C.	A.	(...)	(...)	832,2	(...)	109,5	(...) SP. Z O.O.	941,7

1	2015	C.	A.	(...)	(...)	949	(...)	109,5	(...) SP. Z O.O.	1058,5
2	2015	C.	A.	(...)	(...)	109,5	(...)	978,2	(...) SP. Z O.O.	1087,7
3	2015	C.	A.	(...)	(...)	839,5	(...)	109,5	(...) SP. Z O.O.	949
4	2015	C.	A.	(...)	(...)	693,5	(...)	109,5	(...) SP. Z O.O.	803
5	2015	C.	A.	(...)	(...)	1314	(...)	109,5	(...) SP. Z O.O.	1423,5
6	2015	C.	A.	(...)	(...)	985,5	(...)	109,5	(...) SP. Z O.O.	1095

Decyzją nr (...) z 8 maja 2009 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w L. wymierzył płatnikowi składek (...) spółka z o.o. składki na ubezpieczenia społeczne w kwocie 423.908,56 zł, na ubezpieczenia zdrowotne w kwocie 391,10 zł, na Fundusz Pracy w kwocie 30.521,40 zł, na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w kwocie 1 219,88 zł. Płatnik składek złożył odwołanie od powyższej decyzji, które po rozpatrzeniu przez ZUS, zostało uwzględnione w części dotyczącej wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, Fundusz Pracy oraz Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych za osoby zatrudnione na umowy zlecenia, wykonujące od 09/2006 r. do 03/2008 r. pracę na rzecz płatnika składek, z którym pozostawały w stosunku pracy. W konsekwencji ZUS decyzją nr (...) z 14 lipca 2009 r. zmienił decyzję nr (...) w ten sposób, że wymierzył płatnikowi składek (...) spółka z o.o. składki na ubezpieczenia społeczne w kwocie 57.593,59 zł, na ubezpieczenia zdrowotne w kwocie 391,10 zł, na Fundusz Pracy w kwocie 3 554,85 zł, na Fundusz Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych w kwocie 119,14 zł.

Stan faktyczny sprawy, w ocenie Sądu I instancji, pozostawał bezsporny między stronami, które różniły się co do tego, czy umowy zlecenia rzeczywiście pozostają w zbiegu jako tytuły ubezpieczenia społecznego, umożliwiając tym samym wybór tylko jednej z nich jako podstawy odprowadzania składek,.

W przekonaniu Sądu Okręgowego odwołanie nie zasługiwało na uwzględnienie.

Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego Sąd meriti ustalił bowiem, że ubezpieczony A. C. został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych z umowy zlecenia zawartej od 22 września 2014 r. z (...) sp. z o.o. W tym dniu ubezpieczony zawarł umowę zlecenia także z odwołującym, z której został zgłoszony tylko do ubezpieczenia zdrowotnego. Ubezpieczony wykonywał obie umowy w tym samym miejscu. W ramach obu umów wykonywał te same czynności do 31 maja 2015 r. Poza sporem pozostawało, że ubezpieczony w okresie od 22 września 2014 r. od 31 maja 2015 r. osiągał wyższy przychód u odwołującego niż w (...) sp. z o.o. Sąd orzekający doszedł do przekonania, że umowy zawarte między ubezpieczonym a (...) C. (...) były nieważne. W istocie ubezpieczony wykonywał zlecenie wyłącznie na rzecz odwołującego, przy czym umowa została zawarta za pomocą dwóch dokumentów, i z tego tytułu otrzymał on wynagrodzenie od odwołującego oraz częściowo formalnie wypłacone przez (...) C. (...). To właśnie wypłacone wynagrodzenie stanowi podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne. Stosownie bowiem do art. 18 ust. 1

i 3 i art. 20 ust. 1 ustawy systemowej, podstawę wymiaru składki na ubezpieczenia społeczne stanowi przychód w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych.

O kosztach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. i § 2 ust. 3 i § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t.j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), zasądzając je od odwołującego jako przegrywającego sprawę w całości.

W apelacji od powyższego wyroku odwołujący płatnik składek – Przedsiębiorstwo Usługowe (...), zastępowane przez radcę prawnego, zaskarżył powyższy wyrok w całości, zarzucając mu:

I. naruszenie przepisów postępowania, mających istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

1. art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235 § 1 k.p.c. przez oddalenie wniosku odwołującej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków J. H. i A. P., powołanych na okoliczności mające dla sprawy istotne znaczenie i posłużenie się w toku postępowania zeznaniami złożonymi przez ww. świadków przed organem rentowym w toku kontroli ZUS, wbrew temu iż:

- odwołująca wyraźnie zażądała przeprowadzenia tych dowodów przed Sądem orzekającym,
- stan faktyczny pomiędzy stronami co do najważniejszych jego aspektów był sporny,
- nie było żadnych przeszkód, aby przesłuchanie świadków odbyło się przed Sądem,
- Sąd nie był obecny przy przesłuchaniu świadków przez pracowników organu rentowego, a jednocześnie nie przeprowadził przy tym kontroli prawidłowości przeprowadzenia przez organ rentowy postępowania, w tym sporządzenia protokołu,

co doprowadziło do błędnego uznania, że okoliczności sporne zostały już dostatecznie wyjaśnione, a zasada bezpośredniości nie została naruszona, pomimo bezkrytycznego oparcia się na postępowaniu dowodowym prowadzonym przez jedną ze stron postępowania, tj. przez organ rentowy, ujętym w treści protokołu kontroli, dochodząc do zupełnie odmiennych ustaleń niż te, do których mógłby dojść opierając się na własnym postępowaniu dowodowym;

2. art. 233 § 1 k.p.c., art. 252 k.p.c. w zw. z art. 244 § 1 k.p.c. w zw. z art. 473 k.p.c. przez:

- a) oddalenie wniosku odwołującej o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków J. H. i A. P.,
- b) pominięcia dowodu z dokumentu – Zastrzeżeń Płatnika z 22 listopada 2016 r. znajdującego się w aktach z kontroli ZUS,

co doprowadziło do dowolnego uznania, wykraczającego poza uprawnienia wynikające z art. 233 § 1 k.p.c., ze domniemanie zgodności z prawdą protokołu kontroli ZUS nie zostało przez odwołującą obalone, podczas gdy Sąd, oddalając wszystkie kluczowe dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wnioski dowodowe odwołującej, mające na celu wzruszenie protokołu kontroli organu rentowego, uniemożliwił odwołującej przeprowadzenie dowodów niezbędnych do zweryfikowania treści zeznań złożonych przez ww. świadków przed organem rentowym oraz pominął dowód z Zastrzeżeń Płatnika wskazujący błędy, których dopuścił się organ rentowy podczas kontroli, wbrew zasadzie, iż w postępowaniach w sprawach ubezpieczeń społecznych nie stosuje się przepisów ograniczających dopuszczalność dowodu ze świadków i przesłuchania stron, a także wbrew okoliczności, iż stan faktyczny pomiędzy stronami, co do najważniejszych jego aspektów był sporny, a więc obiektywnie niemożliwym było dokonanie takiego wzruszenia.

3. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny materiału dowodowego:

- a) skutkujące błędnym uznaniem, że stan faktyczny sprawy pozostawał bezsporny między stronami, podczas gdy:

- zdaniem organu rentowego drugi tytuł do objęcia ubezpieczeniami społecznymi był pozorny lub fikcyjny, natomiast zdaniem odwołującej umowy były faktycznie wykonywane,
- zdaniem organu rentowego nie było różnic między przedmiotem i sposobem wykonywania czynności z tytułu obu umów zlecenia, natomiast zdaniem odwołującej umowy zlecenia były odrębnymi stosunkami cywilnoprawnymi,

zatem wbrew twierdzeniom Sądu, stan faktyczny pomiędzy stronami pozostaje sporny,

b) skutkujące błędnym uznaniem, że w toku postępowania dowodowego nie wykazano różnic między przedmiotem i sposobem wykonywania obu umów zlecenia na rzecz odwołującej i (...) sp. z o.o. pomimo, że z uznanych za wiarygodne przesłuchań za odwołującą J. N. i ubezpieczonego wynika szereg okoliczności wskazujących na odrębności między wykonywaniem dwóch umów,

c) skutkujące błędnym uznaniem, że „warunkiem podjęcia pracy było zawarcie dwóch umów zlecenia”, a ubezpieczeni nie wiedzieli o fakcie, że druga z umów zlecenia zawarta z drugim z konsorcjantów nie będzie oskładkowana i nie mieli możliwości wyboru podstawy wymiaru składek, pomimo, że z uznanych za wiarygodne przesłuchań J. N. i ubezpieczonego wynika, że ubezpieczeni byli informowani przed podpisaniem umów, że tylko jedna będzie oskładkowana i godzili się na to oraz nie składali wniosku o objęcie ich ubezpieczeniami społecznymi;

d) skutkujące błędnym uznaniem, że doszło do pozornego stworzenia dwóch tytułów ubezpieczeń i tym samym upozorowania zbiegu tych tytułów, podczas gdy organ rentowy nie wykazał w żaden sposób, że przez ubezpieczonego była wykonywana tylko jedna z umów, a z zeznań ubezpieczonego wynika, że umowy te były rzeczywiście wykonywane;

4. art. 328 § 2 k.p.c., poprzez sporządzenie uzasadnienia niezgodnie z wymogami przewidzianymi przez przepisy prawa, w szczególności poprzez zbyt daleką ogólność uzasadnienia, tj.

a) zbyt abstrakcyjne, ogólne wskazanie materiału dowodowego, albowiem protokół kontroli organu rentowego jest obszernym dokumentem (ok. 500 stron) i odwołująca nie ma obiektywnej możliwości odszukania podstawy poczynionych przez Sąd ustaleń, a co za tym idzie takie ogólne sformułowanie utrudnia, czy wręcz uniemożliwia kontrolę dokonanych przez Sąd ustaleń, w tym w szczególności kontrolę instancyjną,

b) posługiwanie się przez Sąd zwrotami nieostrymi, ocennymi, ogólnymi, jak „niska kwota wynagrodzenia” czy „wysoka kwota wynagrodzenia”, pomimo możliwości określenia takich wartości w sposób konkretny – w liczbach, a co za tym idzie, niemożność kontroli poprawności dokonanych przez Sąd ustaleń, a zatem także uniemożliwienie dokonania kontroli instancyjnej i weryfikacji przez strony poprawności orzeczenia;

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 9 ust. 2 ustawy systemowej, poprzez jego błędne zastosowanie, prowadzące do uznania, że przychód ze stosunku łączącego ubezpieczonego z odwołującą, a także przychód uzyskany przez ubezpieczonego z tytułu stosunku prawnego łączącego go z (...) C. – konsorcjantem odwołującej – nie mogą być uznane za odrębne tytuły ubezpieczenia w rozumieniu tego artykułu, podczas gdy z wykładni rzeczowego przepisu wynika, że objęcie wcześniej, obowiązkowym tytułem do ubezpieczenia i nieskorzystanie przez ubezpieczonego z możliwości dobrowolnego objęcia ubezpieczeniami z tytułu powstałego później, skutkuje objęciem go obowiązkowymi ubezpieczeniami jedynie z tytułu powstałego najwcześniej, jak to miało miejsce w niniejszej sprawie;

2. art. 217 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 58 § 1 i § 2 k.c. przez ich błędne zastosowanie prowadzące do uznania, że umowa zlecenia z (...) C. była nieważna jako zawarta z naruszeniem zasad współżycia społecznego i z obejściem prawa, w konsekwencji czego ubezpieczony miał wykonywać tylko jedną umowę zlecenia – na rzecz odwołującej – zawartą za pomocą dwóch dokumentów, a podstawę wymiaru składek powinien stanowić łączny przychód z obu umów, podczas gdy:

a) przepisy art. 58 § 1 i § 2 k.c. nie znajdują zastosowania w niniejszej sprawie, ponieważ przepisy k.c. mogą być stosowane w ubezpieczeniach społecznych jedynie gdy ustawa wyraźnie do nich odsyła, co w niniejszej sprawie nie miało miejsca,

b) wyprowadzona z tego przepisu koncepcja tzw. „pomijania osobowości prawnej” czy „odpowiedzialności przebijającej”, nie tylko nie przyjęła się w polskim porządku prawnym, ale również nie znajduje zastosowania w niniejszej sprawie, ponieważ ubezpieczony zawierał umowy z faktycznie działającymi w obrocie spółkami, które wspólnie realizowały jeden cel gospodarczy wynikający z umowy konsorcjalnej, a nie były, wbrew twierdzeniom Sądu, tworzone na potrzeby zawarcia dwóch umów zlecenia;

3. art. 8 w zw. z art. 11 k.p.a. przez ich błędne zastosowanie polegające na uznaniu, że działanie organu rentowego, który zmienił dokonywaną wykładnię art. 9 ust. 2 ustawy systemowej, nie naruszyło zasady zaufania odwołującej od władzy publicznej ze względu na brak tożsamości organu wydającego decyzję w niniejszej sprawie oraz organu, który wydał w 2009 r. decyzję w sprawach powiązanej z odwołującą spółki – (...) sp. z o.o. z siedzibą w L. w analogicznych stanach faktycznych, w których to decyzjach dokonał wykładni, zgodnie z którą postępowała odwołująca, podczas gdy organem w obu przypadkach był Prezes ZUS działający za pośrednictwem dyrektorów oddziałów terenowych ZUS;

4. art. 45 ust. 1 Konstytucji przez prowadzenie postępowania sądowego w niniejszej sprawie w sposób stronniczy, co przejawiało się w:

a) dopuszczeniu przez Sąd wszystkich dowodów zawnioskowanych przez organ rentowy przy jednoczesnym oddaleniu kluczowych wniosków dowodowych odwołującej;

b) nieodpowiednim odnoszeniu się przez Sąd do pełnomocnika odwołującej;

c) obowiązaniu pełnomocnika odwołującej do przeformułowania pytań do świadków ze względu na rzekomy sugerujący charakter przy jednoczesnym oddaleniu wniosku odwołującej o uchylenie pytania organu rentowego sugerującego odpowiedź,

co potwierdzają przywołane przez odwołującą fragmenty nagrań z rozpraw w uzasadnieniu apelacji, a także przybrały one postać konkretnych zachowań stanowiących uchybienia procesowe, które zmateriałizowały się poprzez pozbawienie odwołującej możliwości obrony jej praw, a w efekcie skutkujące nieważnością postępowania na podstawie art. 379 pkt 5 k.p.c.

Wskazując na powyższe zarzuty odwołująca spółka wniosła:

1. o rozpoznanie przez Sąd Odwoławczy postanowienia Sądu I instancji z dnia 16.03.2018 r. oddalającego wniosek odwołującej o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków A. P. i J. H. i przeprowadzenie tych dowodów na okoliczności wskazane w odwołaniu od decyzji organu rentowego;

2. o przeprowadzenie dowodu z protokołów rozpraw z dnia 8.06.2018 r. (w sprawie VII U 2322/17), z dnia 16.05.2018 r. (w sprawie VII U 2270/17) i z dnia 8.06.2018 r. (w sprawie VII U 2379/17), na okoliczność negatywnego stosunku składu sędziowskiego do odwołującej również na innych rozprawach w sprawach toczących się między tymi samymi stronami;

3. o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji;

4. ewentualnie o zmianę zaskarżonego wyroku w całości przez uwzględnienie odwołania płatnika i stwierdzenie, że ubezpieczony nie podlega obowiązkowo ubezpieczeniom społecznym w okresie od 22.09.2014 r. do 31.05.2015 r.,

5. o zasądzenie od organu rentowego na rzecz odwołującej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych.

Organ rentowy złożył odpowiedź na apelację odwołującej, w której wniósł o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie od odwołującej na rzecz organu rentowego kosztów zastępstwa procesowego za postępowanie przed sądem drugiej instancji według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługiwała na uwzględnienie.

Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika w sposób pozbawiony kontrowersji, że ubezpieczony A. C. zawarł w dniu 22.09.2014 r. dwie umowy zlecenia: jedną ze spółką (...), odwołującą w sprawie, w przedmiocie sprzątnięcia zleconego mienia, drugą zaś ze spółką (...), której przedmiotem było również sprzątnięcie zleconego mienia. Wynagrodzenie w obu umowach zostało określone w wysokości 7,3 zł/godz. brutto. A. C. w ramach obu umów zajmował się sprzątnięciem posadzek, obsługiwał też maszyny czyszczące, a swoje zadania wykonywał w tym samym miejscu. Tylko z tytułu umowy zawartej z (...) C. ubezpieczony został zgłoszony do ubezpieczeń społecznych i opłacano za niego należne z tego tytułu składki, przy czym równie oczywiste pozostawało to, że w okresie obowiązywania umów zlecenia A. C. osiągał wyższy przychód u odwołującej niż w spółce (...). Wobec powyższego należało odpowiedzieć na pytanie, czy powyższe umowy zlecenia zawarte z ubezpieczonym pozostawały w zbiegu, jako odrębne tytuły objęcia ubezpieczeniem społecznym, a w konsekwencji, czy w realiach niniejszej sprawy możliwy był wybór tytułu objęcia ubezpieczeniem na podstawie art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 13.10.1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2016.963).

Już w tym miejscu wskazać należy, że w ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji przeprowadził postępowanie dowodowe w powyższym zakresie w sposób staranny, nieuchybny zasadzie swobodnej oceny dowodów wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. Zgromadzone w niniejszej sprawie dowody Sąd meriti ocenił następnie wszechstronnie, tj. wiarygodność i moc poszczególnych dowodów oceniona została w odniesieniu do całokształtu pozostałych dowodów. Sąd orzekający dokonał ustalenia wszystkich okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia w sprawie i Sąd Apelacyjny tak przyjętą podstawę faktyczną zaskarżonego wyroku w pełni podziela. Sąd II instancji aprobeuje też ocenę prawną sporu przyjętą przez Sąd Okręgowy, czemu wyraz dano w kolejnych wywodach niniejszego uzasadnienia.

Przed przystąpieniem do rozważań w zasadniczym, zakreślonym powyżej przedmiocie sporu, odnieść należało się jednak najpierw do najdalej idącego zarzutu wywiedzionej w sprawie apelacji, a więc zarzutu nieważności postępowania, którego skarżący upatrywał w stronnictwie w jego ocenie prowadzeniu tego postępowania przez Sąd I instancji, a zatem z naruszeniem przepisu art. 45 ust. 1 Konstytucji. Stanowisko apelacji było w tym względzie chybione. Zarzut stronnictwa Sądu meriti czy faworyzowania drugiej ze stron procesu powinien być zostać zrealizowany w toku postępowania przed Sądem Okręgowym i to poprzez skorzystanie z instytucji wyłączenia sędziego na podstawie art. 49 k.p.c. Odwołująca spółka (...) nie złożyła zaś stosownego wniosku w tym przedmiocie. Na obecnym etapie sprawy twierdzenia skarżącej mogłyby podlegać rozpoznaniu jedynie w przypadku wykazania, że zachodziły okoliczności skutkujące powinnością złożenia przez sędziego rozpoznającego sprawę wniosku w trybie powołanego przepisu, tj. że zachodziła okoliczność tego rodzaju, że mogłyby wywołać uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności tego sędziego w niniejszej sprawie i że nadto miało to wpływ na jej wynik. Ani w podniesionym w apelacji zarzucie, ani w uzasadnieniu środka odwoławczego nie zostały przytoczone żadne fakty skutkujące potrzebą poddania pod rozagę istnienia tego rodzaju okoliczności, podważających bezstronność sędziego Sądu orzekającego. O stronnictwie składu sędziowskiego nie mogą świadczyć suwerenne decyzje w przedmiocie składanych wniosków dowodowych stron, podejmowane w ramach samodzielności orzecznictwa sądu a quo. Wadliwość tego rodzaju decyzji nie podlega zresztą kwestionowaniu w drodze zarzutu nieważności, albowiem ewentualne uchybienia w tym zakresie pozostają wyłącznie w sferze gromadzenia i oceny przydatności i mocy dowodowej poszczególnych źródeł informacji o istotnych dla sprawy okolicznościach. Nawet jeśli w istocie miałyby miejsce sytuacja oddalenia wszystkich wniosków dowodowych zgłaszanych przez odwołującą, zaś dopuszczeniu tych dowodów, których domagał się pozwany organ rentowy, to i tak nie można nawet sugerować, by decyzja tego rodzaju podjęta została w sposób bezrefleksyjny i pozbawiony motywów (bądź przy ich bezpodstawnym utajnieniu wobec stron postępowania). Szczegółowa lektura uzasadnienia zaskarżonego wyroku ujawnia bowiem, z jakich powodów wnioski płatnika składek

w zakresie czynności postępowania dowodowego nie spotkały się z akceptacją Sądu I instancji. Nade wszystko wskazać trzeba, iż w judykaturze przyjmuje się, że niezadowolenie strony z przebiegu prowadzenia procesu, a nawet wadliwe prowadzenie procesu w skutek uchybień proceduralnych, nie uzasadniają wyłączenia sędziego (zob. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 20.02.1976 r., II CZ 8/76 i z dnia 28.01.2004 r. II UZ 105/03). Nie ma przy tym znaczenia nawet okoliczność, czy takie uchybienia faktycznie miały miejsce. Przeświadczenie strony co do tego, że sędzia prowadzi proces wadliwie, sprzecznie z regułami procedury cywilnej, samo w sobie nie świadczy o stronniczości sędziego. To ostatnie zdanie odnieść należy w szczególności do przytoczonych w dalszej kolejności uwag apelującego na uzasadnienie omawianego zarzutu, a to że Sąd orzekający nieodpowiednio odnosił się do pełnomocnika odwołującej, a to że pełnomocnik ten zobowiązany był do przeformułowania pytań zadawanych świadkom na rozprawie. Okolicznością uzasadniającą wątpliwość co do bezstronności sędziego nie jest sposób procedowania w danej sprawie, bowiem to, czy postępowanie prowadzone jest prawidłowo, podlega ocenie jedynie przez sąd wyższej instancji w ramach merytorycznej kontroli orzeczenia poprzez środki odwoławcze. Niezadowolenie strony z przebiegu procesu nie może uzasadniać wyłączenia sędziego. Przewodniczący składu orzekającego wydaje orzeczenia i zarządzenia (m.in. w kwestii dopuszczenia dowodów) takie, jakie w okolicznościach sprawy uznaje za zasadne proceduralnie, nie pozostawiając zgłaszanych wniosków bez rozpoznania, a także czuwa nad prawidłowym przebiegiem postępowania. Nie łamie w ten sposób obowiązujących przepisów prawnych, lecz je stosuje. Stanowisko apelującego co do nieprawidłowego prowadzenia postępowania i łamania jego konstytucyjnych praw jest zatem nieuzasadnione.

Jeszcze w odniesieniu do decyzji procesowych wydawanych w przedmiocie składanych przez stronę skarżącą wniosków dowodowych – adresując następujące rozważania wobec kolejnych zarzutów apelacji, tj. naruszenia przepisów art. 227 k.p.c. w zw. z art. 235 § 1 k.p.c. oraz art. 233 § 1 k.p.c., art. 252 k.p.c. w zw. z art. 244 § 1 k.p.c. w zw. z art. 473 k.p.c. – Sąd Apelacyjny wskazuje, iż niezasadnie apelująca upatrywała uchybienia przepisom proceduralnym w oddaleniu jej wniosku o przesłuchanie w charakterze świadków J. H. i A. P.. Wszak zeznaniom tych osób, odebranych w toku kontroli prowadzonej przez organ rentowy, Sąd Okręgowy dał wiarę w zakresie ogólnego zarysu funkcjonowania konsorcjum, co zresztą stanowiło zasadniczy przedmiot ich relacji oraz – co ważniejsze – odpowiadało powołanej w odwołaniu tezie dowodowej, którą wspierać miały zeznania tych kobiet. Podkreślić należy również, że Sąd I instancji dysponował wystarczającym materiałem dowodowym, w tym również obejmującym umowy konsorcjalne odwołującej z innymi spółkami, z których to wynikały prawa i obowiązki stron umowy. Organ rentowy nie kwestionował umów konsorcjalnych. Treść zeznań wskazanych osób nie naprowadzała zaś na wniosek, że ww. miałyby bardziej szczegółową wiedzę na temat okoliczności istotnych dla rozpoznawanej sprawy, którą należałoby uzyskać w drodze ponownego, weryfikującego i poszerzonego przesłuchania przed sądem. Co równie istotne, na taką wiedzę nie wskazywała sama odwołująca, domagająca się przeprowadzenia spornego dowodu z przesłuchania ww. świadków w wywiedzionym odwołaniu, jak również korzystając z uprawnienia do wniesienia zastrzeżeń do protokołu kontroli. Zakreślona przezeń teza dowodowa („na okoliczność struktury organizacyjnej konsorcjum, zasad współpracy w ramach konsorcjum, przebiegu procedury przetargowej w przypadku wspólnego udziału przez konsorcjum, zastrzeżeń co do kontroli ZUS”) była nader ogólnikowa, nie wskazywała na jakiegokolwiek nieścisłości i nie rodziła przekonania o przydatności spornych dowodów w sprawie – w szczególności dla zweryfikowania prawidłowości czynności dokonywanych przez organ rentowy w toku kontroli. Ewentualne późniejsze precyzowanie zakresu wiedzy i przydatności relacji tych osób na potwierdzenie opisywanych okoliczności, zwłaszcza dokonane na etapie apelacji, uznać należało za spóźnione i przeto pozbawione skuteczności. W tej sytuacji przychylenie się do wniosku skarżącej, nie mając ku temu zasadniczych powodów, stałoby w oczywistej sprzeczności z postulatem szybkości i ekonomiki postępowania, ale nade wszystko nie pozwoliłoby na wykrycie jakichkolwiek okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia. Dopuszczalność przeprowadzenia ww. dowodów, wbrew zapatrywaniom skarżącej, nie stanowiła zaś jeszcze o konieczności ich dopuszczenia w sprawie – gdy brak było ku temu procesowych przesłanek w postaci potencjału dowodowego omawianych zeznań na potwierdzenie istotnych elementów stanu faktycznego, mieszczących się w nakreślonych wyżej granicach przedmiotu sporu (art. 227 k.p.c.).

Za gołosłowne i motywowane wyłącznie reprezentowanym interesem procesowym uznać należało przy tym sugestie, że J. H. i A. P. zeznałyby na okoliczności pozwalające podważyć prawidłowość i rzetelność przeprowadzonej przez organ

rentowy kontroli płatnika składek – wszak tego rodzaju zastrzeżeń nie podnosiły one w toku przesłuchania ich przez ZUS, pomimo umożliwienia im zgłoszenia wszelkich uwag, jak również pomimo obecności przy przesłuchaniu obu kobiet także innych, upoważnionych osób z ramienia płatnika, które również nie podnosiły argumentów przeciwko czynności przesłuchania, bądź szerzej – całej kontroli. Co istotne, w toku tej kontroli sam płatnik udzielał obszernych wyjaśnień na żądania organu rentowego, podnosząc co prawda uwagi co do precyzyjności domaganych przez ZUS informacji oraz wyznaczanych terminów, jednak nie wnosząc zastrzeżeń co do samych podstaw i sposobu prowadzenia czynności kontrolnych. W końcu też znane były Sądowi meriti akta pozwanego organu rentowego, w tym dokumentacja kontroli przeprowadzonej przez ZUS, a dowód z tych akt został dopuszczony w postępowaniu rozpoznawczym (co przyznała sama apelująca w uzasadnieniu swej apelacji), wobec czego niezasadne jest twierdzenie, że Sąd Okręgowy pominął dowód z pisma płatnika stanowiącego zastrzeżenia do protokołu kontroli. Wywiedzione zastrzeżenia, stanowiące realizację uprawnień przysługujących stronie w toku administracyjnego postępowania kontrolnego prowadzonego przez ZUS, były jednak tylko reakcją na niekorzystne ustalenia protokołu kontroli i nie doprowadziły do jego wzruszenia przez organ rentowy. Zważyć należało tutaj, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, w związku z czym nie ma możliwości badania w świetle przepisów tego Kodeksu prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji, a tym bardziej weryfikacji dokumentu urzędowego, niebędącego nawet władczym rozstrzygnięciem organu administracji – a takim zaledwie dokumentem był sporny protokół kontroli. Dokument ten stanowił nadto tylko jeden z wielu dowodów, na podstawie których Sąd orzekający zbudował swe stanowisko w sprawie, a skoro wyprowadzone przez niego wnioski były logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena tego Sądu nie naruszała reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musiała się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Skarżący powinien zwłaszcza wskazać, jakie kryteria oceny zostały naruszone przez sąd przy analizie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im taką moc przyznając (zob. postanowienie SN z dnia 23.01.2001 r., IV CKN 970/00, wyrok SN z dnia 6.07.2005 r., III CK 3/05). Apelacja płatnika składek tak skonstruowanego zarzutu nie zawierała, a podważanie domniemania zgodności z prawdą protokołu kontroli ZUS poprzez odwoływanie się do nieprzydanych dla istoty sprawy dowodów (zeznań J. H. i A. P.) musiało zostać uznane za nieskuteczne. To, że ostatecznie wnioski Sądu I instancji okazały się zbieżne z ustaleniami ZUS, jakie legły u podstaw zaskarżonej decyzji, nie wskazywało na stronniczość, brak obiektywizmu czy wybiórczość po stronie Sądu Okręgowego. Od momentu zaskarżenia decyzji odwołaniem następuje przeniesienie sprawy z zakresu ubezpieczeń społecznych na drogę postępowania sądowego, w którym sąd rozpatruje ją od początku (samodzielnie), badając prawidłowość decyzji organu rentowego nie tylko w świetle materiału zgromadzonego w fazie przedsądowej, lecz również zgodnie z zasadami cywilnego postępowania rozpoznawczego, dokonując oceny zasadności zgłoszonych żądań na podstawie własnych ustaleń faktycznych i prawnych, tym bardziej, że sądom pracy i ubezpieczeń społecznych (na mocy art. 473 § 1 k.p.c.) przysługują szersze niż organom rentowym kompetencje w zakresie postępowania dowodowego. Sugerowanie zatem, że Sąd orzekający oparł się jedynie na kwestionowanym przez skarżącą protokole kontroli organu rentowego, było dalece chybione, jako abstrahujące od całego szeregu pozostałych czynności postępowania dowodowego przeprowadzonego w sprawie, a przeto ocenione zostać musiało wyłącznie jako realizowanie przyjętej koncepcji procesowej, nie zaś rzetelna polemika z motywami zaskarżonego wyroku.

W zgodzie w powyższym stwierdzić należało, że nie doszło do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, wynikającej z treści art. 233 § 1 k.p.c. Po pierwsze, skarżąca przyjęła tu całkowicie błędne założenie, że umowa zlecenia łącząca A. C. z (...) sp. z o.o. została oceniona przez organ rentowy jako pozorna, a przeto nieważna na podstawie art. 83 k.c., gdy tymczasem wyraźnie wynikało z uzasadnienia zaskarżonej decyzji, że nie chodziło tu o wadę oświadczenia woli w postaci pozorności zawartej umowy, lecz o upozorowanie stworzenia dwóch tytułów ubezpieczeń społecznych pozostających w zbiegu – co z kolei prowadziło do nieważności spornej umowy jako sprzecznej z prawem oraz z zasadami współżycia społecznego. Również nie było przedmiotem sporu to, że obie umowy – zawarte ze spółkami (...) i (...) – były faktycznie realizowane przez ubezpieczonego, co twierdziła odwołująca spółka. Po wtóre, słusznie Sąd Okręgowy zważył, że nie wykazano relewantnych prawnie różnic między przedmiotem i sposobem wykonywania umów na rzecz odwołującej i (...) C. (...). Oczywiście jest przy tym, że założenia

co do realizacji umów zawieranych w ramach konsorcjum, prezentowane przez płatnika i wypowiadające się w jego imieniu osoby, odbiegały od rzeczywistości, którą rzetelnie zrelacjonować mógł jedynie ubezpieczony A. C.. Ten zaś nie rozróżniał czynności wykonywanych na rzecz każdego ze zleceniodawców, określał je ogólnikowo jako utrzymywanie porządku, do tego wskazywał nawet, że w toku świadczenia pracy miał tylko jednego przełożonego w ramach obu umów (por. protokół przesłuchania w aktach ZUS). Przed Sądem świadek podobnie zbiorczo ujmował realizowane w ramach obu stosunków prawnych czynności, podając, że obie umowy zlecenia realizował w tym samym miejscu, a jedyne różnice (które ubezpieczony traktował jako odróżniające obie umowy) sprowadzały się do sprzętu, z którego A. C. korzystał sprząając mienie na zlecenie każdej ze spółek. Absurdem jest więc próba przekonania Sądu, że o odrębności tożsamy rodzajowo i miejscowo umów zlecenia przemawiać miał sam tylko sposób realizacji zleconych tymi umowami czynności – sprzątanie ręczne bądź przy użyciu udostępnionych maszyn. Ogólnie przedstawiane zasady współpracy pomiędzy konsorcjantami, o których wypowiadał się J. N. (czy powtarzać miały J. H. oraz A. P.), nijak się miały do zeznań faktycznego wykonawcy pracy, który w ogóle nie odnosił się do takich kwestii, jak przynależność sprzętu, z którym pracował, do poszczególnych zleceniodawców, przydział zleceniobiorców do poszczególnych spółek, prowadzenie przez nie szkoleń dla wykonawców czy zapewnianie im odróżniającego się ubioru. W świetle wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego okoliczności takie winny zostać wspomniane przez ubezpieczonego, gdyż zgodnie z tymi założeniami powinien on przecież chociażby zmieniać strój roboczy rozpoczynając pracę dla kolejnego zleceniodawcy. W powyższym przedmiocie A. C. wypowiedział się zaś wręcz przeciwnie w toku kontroli („miałem jeden komplet ubrań roboczych i innych narzędzi”), co naprowadza na oczywisty wniosek, że czym innym były ustalone warunki współpracy między członkami konsorcjum, a czym innym okazywała się rzeczywistość wykonywania zleceń – tj. tylko pozornie na rzecz dwóch odrębnych płatników składek. Po trzecie wreszcie, podkreślenia wymaga, że odwołująca spółka (...), jako członek konsorcjum, nie powinna była mieć problemu z pozyskaniem dowodów wykonywania umów zlecenia na rzecz pozostałych uczestników umowy konsorcjalnej, a kolejno dowody takie zaproponować w niniejszym postępowaniu na potwierdzenie tez o odrębności spornych umów zlecenia i ich wykonywania na rzecz różnych podmiotów, w innym czasie, miejscach, w odmienny sposób, itp. Pomimo to płatnik zachował w tym przypadku bierność, choć inicjatywa dowodowa leżała tu po jego stronie. To jego winny więc obciążać konsekwencje procesowe zaniechań dowodowych, a obroną przed nimi nie może być zarzucanie Sądowi I instancji dowolności w ocenie zgromadzonego materiału, jak i „nieudowodnienia przez ów Sąd swoich twierdzeń za pomocą dokumentów innych niż protokół kontroli ZUS”. Tego rodzaju argumentacja świadczy o niezrozumieniu istoty procesu cywilnego i swojej w nim roli pełnionej przez odwołującą spółkę, a przeto uchodzi spod dalszej z nią polemiki.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. należy wskazać, że zaskarżone orzeczenie Sądu I instancji zostało prawidłowo uzasadnione, zgodnie z wymogami przywołanego przepisu. O uchybieniu temu przepisowi można mówić wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera istotnych jego elementów umożliwiających kontrolę orzeczenia i weryfikację stanowiska sądu. Strona skarżąca winna więc wykazać, że nie ma możliwości jednoznacznej rekonstrukcji podstaw rozstrzygnięcia sprawy. Tymczasem apelujący uzasadniał, że Sąd Okręgowy zbyt lakonicznie i ogólnikowo sporządził uzasadnienie swego wyroku, tj. zbyt abstrakcyjnie wskazał materiał dowodowy lub posługiwał się określeniami nieostrymi. W tej kwestii Sąd Apelacyjny wskazuje, że o ile możliwa jest merytoryczna weryfikacja rozstrzygnięcia, to uchybienia w zakresie metodyki sporządzenia uzasadnienia nie mają dla oceny zasadności apelacji istotnego znaczenia prawnego. Sąd orzekający niewątpliwie dokonał na gruncie prawa materialnego oceny merytorycznej sporu, a z pisemnych motywów zaskarżonego wyroku wynika, którym dowodom dał wiarę, a którym odmówił wiarygodności lub dlaczego je oddalił. Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika jednoznacznie, jakie fakty zostały uznane przez Sąd meriti za udowodnione i z jakich przyczyn Sąd ten uznał za wiarygodne dowody, które świadczyły o tych faktach, oraz jaka była podstawa prawna rozstrzygnięcia Sądu. Nawet zaś domniemany brak precyzji Sądu I instancji w podniesionym w apelacji zakresie nie mógłby stanowić braku istotnego z punktu widzenia wymagań stawianych uzasadnieniu wyroku w art. 328 § 2 k.p.c.

Przy nieskuteczności zarzutów procesowych, w tym zarzutów dotyczących sądowej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, odnieść się należy do meritum rozpoznawanej sprawy.

Zgodnie z treścią art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy systemowej, ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym podlegają, z zastrzeżeniem art. 8 i 9, osoby fizyczne, które na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej są osobami wykonującymi pracę na podstawie umowy agencyjnej lub umowy zlecenia albo innej umowy o świadczenie usług, do której zgodnie z Kodeksem cywilnym stosuje się przepisy dotyczące zlecenia, zwanymi „zleceniobiorcami”, oraz osobami z nimi współpracującymi. Przepis art. 12 ustawy systemowej stanowi, że obowiązkowo ubezpieczeniu wypadkowemu podlegają osoby podlegające ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym. Przepis art. 9 ust. 2 ww. ustawy stanowi z kolei, iż osoba spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z kilku tytułów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 2, 4-6 i 10, jest objęta obowiązkowo ubezpieczeniami z tego tytułu, który powstał najwcześniej. Może ona jednak dobrowolnie, na swój wniosek, być objęta ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi także z pozostałych, wszystkich lub wybranych tytułów lub zmienić tytuł ubezpieczeń, z zastrzeżeniem ust. 7 (niemającego znaczenia w tej sprawie). Przepis ten został zmieniony z dniem 1.01.2016 r. na skutek dodania do art. 9 ustawy systemowej - na podstawie art. 1 pkt 3 lit. b ustawy z dnia 23.10.2014 r. o zmianie ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw (Dz. U.2014.1831) – ustępu 2c, stanowiącego, iż osoba, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, której podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe w danym miesiącu jest niższa od określonej w art. 18 ust. 4 pkt 5a, spełniająca warunki do objęcia obowiązkowo ubezpieczeniami emerytalnym i rentowymi z innych tytułów podlega obowiązkowo ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym również z innych tytułów. Zasady tej nie stosuje się, jeżeli łączna podstawa wymiaru składek z tytułu wykonywania pracy na podstawie umowy, o której mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, lub z innych tytułów osiąga kwotę określoną w art. 18 ust. 4 pkt 5a. Nie ulega więc wątpliwości, że powyższa zmiana miała uzasadnienie fiskalne przez eliminację wyboru tytułu ubezpieczenia z bardzo niską podstawą wymiaru składek.

Czynność prawna sprzeczna z ustawą albo mająca na celu obejście ustawy jest nieważna, chyba że właściwy przepis przewiduje inny skutek, w szczególności ten, iż na miejsce nieważnych postanowień czynności prawnej wchodzi odpowiednie przepisy ustawy. Nieważna jest czynność prawna sprzeczna z zasadami współżycia społecznego (art. 58 § 1 i 2 k.c.).

Powtórzyć należy za Sądem Najwyższym, iż w sytuacji, gdy finalnym odbiorcą usługi jest ten sam podmiot, a zleceniobiorca wykonuje czynności w tym samym miejscu i czasie, to rozbicia tego zlecenia na dwie umowy, zawierane z dwoma podmiotami, bez jakiegokolwiek logicznego czy ekonomicznie uzasadnionego celu, nie można rozumieć inaczej, niż jako działanie w celu obejścia prawa – działanie pozorujące zbieg tytułów do ubezpieczenia społecznego (zob. wyrok SN z dnia 25.04.2019 r., I UK 110/18, LEX nr 2655519). Zatem nawet formalnie poprawna realizacja umowy zlecenia w efekcie może zmierzać do obejścia prawa. Rzeczywiste wykonywanie umowy zlecenia nie wyłącza możliwości dokonania oceny ważności tego zobowiązania jako podstawy ubezpieczenia społecznego. Zastosowanie klauzuli nieważności z art. 58 § 1 k.c. jest szczególnie (wyjątkowe), a zarazem szerokie, gdyż ocenie poddaje się skutki różnych zdarzeń i czynności prawnych. W wyroku z dnia 27.06.2013 r., I UK 10/13 (LEX nr 1391149), Sąd Najwyższy wskazał, że zważa się na prawo do zawarcia określonej umowy, jeżeli jednak była wykorzystywana instrumentalnie, to niewykluczone jest jej zakwestionowanie jako podstawy (tytułu) podlegania ubezpieczeniom społecznym, nie ze względu na pozorność (art. 83 k.c.), lecz ze względu na obejście prawa. W wyroku z dnia 19.01.2010 r. (LEX nr 577825) Sąd Najwyższy wskazał, że gdy umowa jest przez strony wykonywana, nie może być mowy o pozorności, co jednak nie wyklucza możliwości badania, czy zawarcie umowy nie zmierzało do obejścia prawa. W wyroku z dnia 7.01.2013 r., I UK 372/12 (LEX nr 1303200), Sąd Najwyższy przyjął, że umowa zlecenia na pracę niewielkiej wartości (ilości), która nie jest pozorna (art. 83 k.c.), może nie stanowić tytułu podlegania ubezpieczeniom społecznym, gdy jej celem jest instrumentalne (przedmiotowe) wykorzystanie przepisów ubezpieczeń społecznych dla unikania wyższych składek na ubezpieczenia społeczne przez prowadzącego działalność gospodarczą (art. 58 § 1 i 2 k.c.).

Realia niniejszej sprawy wprost wpisują się w okoliczności i rozważania leżące u podstaw przywołanych wyżej orzeczeń, jako że podpisanie dwóch umów zlecenia ze spółkami (...) i (...) miało na celu przedmiotowe wykorzystanie przepisów o ubezpieczeniu społecznym i stworzenie formalnej podstawy ubezpieczenia, przy jednoczesnym uniknięciu obowiązku płacenia składek na ubezpieczenia społeczne z wyżej wynagradzanej umowy zawartej przez A. C. ze skarżącą spółką.

Zaakcentować należało przeto dostrzeżone już i szerzej omówione przez Sąd I instancji powiązania kapitałowe i osobowe pomiędzy ww. spółkami, a także to, że zleceniobiorca został zgłoszony tylko do ubezpieczenia zdrowotnego z tytułu umowy zawartej z odwołującą, posiadając jednocześnie tytuł do ubezpieczeń społecznych i ubezpieczenia zdrowotnego w spółce (...) – również jako osoba wykonująca umowę zlecenia. Okres, na jaki zawarto umowę zlecenia z dnia 22.09.2014 r. ze spółką (...), pokrywał się z okresem trwania umowy zlecenia z drugą z wymienionych spółek. Treści umów nie negocjowano z ubezpieczonym. A. C. nie potrafił przy tym jasno rozgraniczyć prac wykonywanych na rzecz obu ww. podmiotów, a swoje zadania bezsprzecznie realizował w tym samym miejscu, czasie i w tych samych godzinach. Nie było żadnej różnicy w rodzaju pracy wykonywanej na podstawie odrębnych umów zlecenia. Zasady doświadczenia życiowego nakazują zresztą przyjąć, iż w sytuacji zobowiązania się do wykonywania prac porządkowych na tym samym obiekcie i w tych samych okresach, nie sposób rozdzielić czasowo tych dwóch zakresów czynności, gdy jednocześnie brak podstaw do przyjęcia, że wykonujący tę usługę nie byli podzieleni na odrębne grupy, wyróżniające się obszarem działania, stosowanymi narzędziami czy charakterystycznym ubiorem. Ubezpieczony złożył jedynie oświadczenie, że jest zatrudniony w innym zakładzie, tj. (...) C. (...), i wniósł o nie potrącanie składek na obowiązkowe ubezpieczenia społeczne u odwołującej (...). Wynagrodzenie wypłacane przez (...) C., od którego deklarowane były składki na ubezpieczenia społeczne i ubezpieczenie zdrowotne, było znacznie niższe od wynagrodzenia wypłacanego przez płatnika składek, od którego naliczono tylko składki na ubezpieczenie zdrowotne.

Okoliczności te przemawiały za uznaniem zawartych umów za de facto jeden stosunek zobowiązaniowy. Sam fakt zredagowania odrębnych umów zlecenia nie mógł tu przesądzać o tym, iż rzeczywiście – w sensie prawnym – należało przyjmować istnienie dwóch odrębnych stosunków zobowiązaniowych. Podleganie ubezpieczeniom społecznym z określonych tytułów, a w konsekwencji również podstawa wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne, wynikają z rzeczywistego stanu i sposobu wykonywania zatrudnienia, a nie z samego faktu sporządzenia umowy w określony sposób. Dokument w postaci umowy nie jest niepodważalnym dowodem na to, że osoby go podpisujące, jako strony, faktycznie złożyły niewadliwe oświadczenie woli o treści zapisanej w tym dokumencie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19.10.2007 r., II UK 56/07). Nie można też odmówić stronom prawa do kształtowania stosunków cywilnoprawnych w taki sposób, aby wywoływały one korzystne skutki także w sferze ubezpieczeń społecznych, ale nie może to prowadzić do pozoracji tytułu ubezpieczenia społecznego.

Taki zaś charakter miało w istocie zawarcie przez odwołującą spółkę oraz przez spółkę z nią powiązaną, współpracującą w ramach szerszego porozumienia w zakresie usług o tożsamym bądź zbliżonym rodzajowo zakresie (konsorcjum), dwóch osobnych umów z tym samym zleceniobiorcą, z których zarówno pierwsza, jak i druga dotyczyła sprzątnięcia pomieszczeń i mienia na wskazanych (tych samych) obiektach. Pozoracja taka (która nie może być utożsamiana z dokonaniem czynności prawnej dla pozoru za zgodą drugiej strony tej czynności – art. 83 k.c.) wynikała z ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd I instancji, w całości akceptowanych przez tut. Sąd Odwoławczy i nieskutecznie kwestionowanych w wywiedzionej apelacji płatnika składek.

Art. 9 ust. 2 ustawy systemowej odnosi się do umów co prawda wykonywanych jednocześnie, ale zawieranych niezależnie od siebie – zarówno w sensie rozdzielnosci praw i obowiązków z danej umowy, jak i w sensie czasowym. Rozbicie natomiast czynności rodzajowo tych samych, wykonywanych w tym samym miejscu i w tym samym czasie, ale na rzecz innych podmiotów, na dwie umowy zlecenia, umożliwić miało jedynie na podstawie wskazanego przepisu wybór tylko jednego z tych tytułów, a w konsekwencji przyjęcie do podstawy wymiaru składek przychodu w niższej wysokości. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje przy tym faktu wykonywania przez ubezpieczonego czynności objętych oboma typami umów. Niemniej opisane postępowanie służyć miało osiągnięciu celu sprzecznego z obowiązującymi przepisami prawa – upozorowaniu zbiegu ogólnych tytułów ubezpieczenia i wyeliminowaniu regulacji z art. 6 ust. 1 pkt 4 i art. 12 ust. 1 w zw. z art. 13 pkt 2 ustawy systemowej w odniesieniu do pracy wykonywanej na podstawie umowy o świadczenie usług ze spółką (...), a co za tym idzie – opłacaniu składek od niższej podstawy wymiaru i to nie przez odwołującą, a powiązaną z nią spółkę (...). Konstrukcja rozdziału umów o wykonywanie tych samych usług przez tę samą osobę w tych samych miejscach i czasie miała od strony formalnej urealnić zbieg tytułów ubezpieczeń społecznych w rozumieniu powołanego art. 9 ust. 2 ustawy systemowej. Stworzone pozory nie decydowały o rzeczywistym zbiegu dwóch realnych i odrębnych umów, a stanowiły jedynie ewidentną próbę, poprzez fikcyjny i

pozorny rozdział umów, obejścia przepisów w zakresie opłacania składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne od rzeczywistej podstawy wymiaru składek. Taka praktykę w żadnym wypadku, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie można uznać za legalną i akceptowalną formę zmniejszania kosztów przez spółkę, zwłaszcza, że odbywało się to kosztem samego ubezpieczonego. Zachodziły zatem przesłanki do uznania umowy o świadczenie usług sprzątania na rzecz spółki (...) za nieważną na podstawie art. 58 § 1 k.c.

Nadto w kontekście wysokości wynagrodzenia określonego w przedmiotowych umowach, to dążenie do uzyskania pełnej ochrony prawa ubezpieczeń społecznych od rażąco niskiego wynagrodzenia, a więc przy opłacaniu składek na te ubezpieczenia w kwotach po kilka czy kilkanaście złotych miesięcznie (tj. tak jak od umowy zlecenia zawartej z (...) sp. z o.o.), naruszało wszelkie nazwane normatywne i nienazwane zasady współzycia społecznego, w tym: zasadę równego traktowania wszystkich ubezpieczonych, zasadę solidaryzmu ubezpieczeń społecznych, zasadę ochrony interesów i niepokrzywdzenia innych ubezpieczonych, zasadę nieuprawnionego uszczuplenia środków funduszu ubezpieczeń społecznych oraz wszelkie elementarne zasady uczciwego obrotu prawnego (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 9.01.2008 r., III UK 75/07, OSNP 2009 nr 3 - 4, poz. 53; z dnia 18.03.2014 r., II UK 374/13, OSNP 2015 nr 7, poz. 96; z dnia 11.02.2015 r., I UK 203/14, OSNP 2016 Nr 9, poz. 121). W efekcie przyjętego modelu postępowania w ramach konsorcjum, umowy o tożsamym zakresie obowiązków, wykonywane pozornie tylko na rzecz osobnych zleceniodawców, które dotyczyły tego samego ubezpieczonego A. C., nie miały zupełnie odzwierciedlenia w podstawie wymiaru składek, która w przyszłości stanowić będzie o wysokości świadczeń z ubezpieczenia społecznego tego ubezpieczonego. Z tych względów omawiana umowa zawarta z drugim ze zleceniodawców sprzeciwiała się zasadom współzycia społecznego, co czyniło ją nieważną na gruncie art. 58 § 2 k.c. Względ na zapewnienie adekwatności przyszłych świadczeń w stosunku do faktycznie wypracowanego kapitału i wkładu ubezpieczonego w prawidłowe funkcjonowanie systemu ubezpieczeń społecznych wymagał stanowczej ingerencji w ów przyjęty model postępowania, albowiem w przeciwnym razie realizacja ochrony ubezpieczeniowej pozostawałaby w rażącej dysproporcji do faktycznie wypracowywanych miesięcznych składek na ubezpieczenia społeczne A. C. (por. cyt. już wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7.01.2013 r., UK 372/12).

Na marginesie wskazać tu należy, iż bez znaczenia pozostawała zadeklarowana przez ubezpieczonego dopiero przed Sądem Okręgowym możliwość wyboru przez zleceniobiorcę tytułu prawnego do oskładkowania. To przewidziana przez płatnika i pozostałych uczestników konsorcjum specyfika współpracy ze zleceniobiorcami zakładała jako wyłączny scenariusz zawieranie dwóch umów, podpisywanych z formalnie odrębnymi podmiotami, opiewających jednak na rodzajowo, miejscowo i czasowo tożsame czynności, przy jednoczesnym ustaleniu wynagrodzenia z tytułu każdej z nich na znacząco odbiegających od siebie poziomach, a wobec tego pozostawiając zleceniobiorcom, motywowanym chęcią faktycznego, wyższego zarobku, jedynie iluzję wyboru pomiędzy tytułami podlegania ubezpieczeniom społecznym i podążającymi w ślad za tym podstawami wymiaru składek na te ubezpieczenia. Taka działalność płatnika była bezprawna, gdyż miała na celu obejście przepisów prawa ubezpieczeń społecznych i w swojej istocie zmierzała do uszczuplenia publicznych funduszy społecznych. Nie legitymizowała tej praktyki chęć optymalizacji kosztów wynikających z obowiązkowych ubezpieczeń społecznych czy zwiększania konkurencyjności spółki (...) na rynku.

W świetle powyższego stwierdzić trzeba, iż Sąd Okręgowy prawidłowo ocenił, iż płatnik składek zobowiązany był do odprowadzania należnych składek od łącznego wynagrodzenia uzyskanego przez A. C.. Nieuzasadniony okazał się natomiast zarzut naruszenia art. 9 ust. 2 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Jednocześnie zgodzić należało się z apelującą, iż autonomiczność i odrębność przepisów prawa ubezpieczeń społecznych wobec przepisów prawa cywilnego sprawia, że na gruncie stosunków ubezpieczenia społecznego dopuszcza się tylko na zasadzie wyjątku stosowanie wskazanych *expressis verbis* regulacji cywilistycznych (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8.01.1999 r., II UKN 398/98). Jednakże ugruntowane jest w orzecznictwie Sądu Najwyższego zapatrywanie, iż Zakład Ubezpieczeń Społecznych jest uprawniony do badania ważności stosunków prawnych stanowiących tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym w celu stwierdzenia objęcia ubezpieczeniem społecznym (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23.02.2005 r., III UK 200/04). Przyjąć należy bowiem, że istotne z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych czynności prawne, które w całości lub w części okazują się

sprzeczne z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zmierzają do obejścia prawa, nie powinny być akceptowane na gruncie systemowych, aksjologicznych i moralnych wartości oraz zasad prawa ubezpieczeń społecznych, a przeto mogą być zakwestionowane jako niezasługujące na ochronę prawa ubezpieczeń społecznych. Możliwość stwierdzenia sprzeczności z prawem, zasadami współżycia społecznego lub zamiaru obejścia prawa odnosi się do umowy stanowiącej tytuł podlegania ubezpieczeniom społecznym, także umowy cywilnoprawnej, która wywołuje skutki pośrednie w dziedzinie ubezpieczeń społecznych, kształtuje bowiem stosunek ubezpieczenia społecznego, określa wysokość składki, a w konsekwencji prowadzi do uzyskania odpowiednich świadczeń. Są to skutki doniosłe zarówno z punktu widzenia interesu ubezpieczonego, jak i interesu publicznego, należy zatem uznać, że ocena ważności postanowień umownych na podstawie art. 58 k.c. może i powinna być dokonywana także z punktu widzenia prawa ubezpieczeń społecznych (por. m.in. uchwałę SN z dnia 27.04.2005 r., II UZP 2/05, OSNP 2005 nr 21, poz. 338; wyrok z dnia 4.08.2005 r., II UK 16/05, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 191; wyrok z dnia 9.08.2005 r., III UK 89/05, OSNP 2006 nr 11-12, poz. 192). W każdym zatem przypadku ocenie pod kątem zgodności z normami prawa cywilnego nie podlega stosunek ubezpieczenia społecznego, lecz wpływający na niego pośrednio stosunek o charakterze cywilnoprawnym lub taki, do którego przepisy prawa cywilnego znajdują zastosowanie z mocy odesłania ustawowego. Właśnie na cytowaną uchwałę w sprawie II UZP 2/05 powoływał się także Trybunał Konstytucyjny w wyroku wydanym pod sygn. akt P 9/15, gdzie zajmował się konstytucyjnością ustalania przez ZUS wysokości podstawy wymiaru składki na ubezpieczenie chorobowe (macierzyńskie) poprzez weryfikację przez organ rentowy wysokości wynagrodzenia pracownika. Poza tym zasadniczym przedmiotem postępowania TK aprobował, dając temu wielokrotnie wyraz w motywach wydanego wyroku, iż ZUS może badać postanowienia umów o pracę, w tym również zawarte w nich postanowienia o wysokości wynagrodzenia. Umowa o pracę jest bowiem czynnością prawną, dla oceny ważności której - w sferze prawa ubezpieczeń społecznych - Sąd Najwyższy dopuszcza, zdaniem Trybunału Konstytucyjnego słusznie, stosowanie art. 58 k.c. Wzorzec konstytucyjny, interpretowany z treści art. 217 Ustawy zasadniczej, dopuszcza więc badanie ważności stosunku prawnego rodzącego podstawę obciążenia określoną daniną publiczną, i odnosić go można odpowiednio także do stanowiących taką podstawę innych stosunków cywilnoprawnych niż umowa o pracę. Zgodnie z konstytucyjną zasadą wyłączności ustawy w sferze prawa daninowego, wszystkie elementy stosunku łączącego - w sferze zabezpieczenia społecznego - pracownika z państwem są ustawowo określone. W szczególności ustawa precyzyjnie określa tytuł ubezpieczenia społecznego, podstawę wymiaru składek i wysokość składki, będącej daniną publiczną. W żaden sposób zasady tej nie narusza to, że na podstawie kwestionowanej regulacji art. 58 k.c., w szczególnych okolicznościach, elementy te podlegają weryfikacji. Nie zasługiwał przeto na uwzględnienie zarzut naruszenia wskazanego wyżej przepisu Konstytucji w związku z omawianą regulacją Kodeksu cywilnego, albowiem zapatrywanie o braku podstaw do stosowania przepisu art. 58 § 1 i 2 k.c. w niniejszej sprawie było błędne.

W świetle poczynionych ustaleń i rozważań za zbędne uznać należało poświęcanie tak znacznej ilości uwagi przez apelującą na polemikę z przytoczonymi przez Sąd I instancji poglądami judykatury co do sytuacji „nadużycia osobowości prawnej”. Niewątpliwie nadało to rozważaniom tego Sądu szerszy kontekst, jednakże nie stanowiło zasadniczej osi zapadłego rozstrzygnięcia, a otwierało jedynie drogę do poszukiwania – przez pryzmat swobody tworzenia podmiotów prawnych i ich interakcji, zwłaszcza gospodarczej – symptomów nadużycia na gruncie prawa i stosunków ubezpieczenia społecznego. Nie chodziło przy tym o sam fakt istnienia równoległych stosunków zlecenia, ale o dodatkowe zachowania pozwalające negatywnie oceniać postępowanie spółek-zleceniodawców wchodzących w skład konsorcjum. Tego rodzaju symptomy udało się ujawnić (zob. omawiane wcześniej: brak czytelnego podziału prac na wykonywane w ramach poszczególnych więzi zatrudnienia czy sztuczny podział jednego zadania roboczego między różne więzi zobowiązaniowe z różnymi podmiotami) i to one uzasadniały ocenę ważności zawartych umów przez pryzmat art. 58 k.c., co – jak zostało już uprzednio wykazane – znajdowało pełne oparcie zarówno w obowiązujących przepisach, jak i poglądach judykatury. W rezultacie tak zakrojonych rozważań możliwe było uznanie, że nie powstały dwa odrębne tytuły ubezpieczenia społecznego A. C., pozostające ze sobą w relacji objętej art. 9 ust. 2 ustawy systemowej.

Odnośnie zarzutów zawartych w apelacji, dotyczących naruszenia przepisów Kodeksu postępowania administracyjnego, Sąd Apelacyjny zaznacza powtórnie, że w postępowaniu przed sądem w sprawach z zakresu

ubezpieczeń społecznych zastosowanie znajdują przepisy Kodeksu postępowania cywilnego, a nie przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego. W związku z tym sąd cywilny (sąd ubezpieczeń społecznych) nie ma możliwości zastosowania (tym bardziej błędnego) przepisów procedury administracyjnej, nie bada też w świetle przepisów k.p.a. prawidłowości wydanej przez organ rentowy decyzji. Sąd ubezpieczeń społecznych, jako sąd powszechny, może i powinien dostrzegać jedynie takie wady formalne decyzji administracyjnej, które decyzję tę dyskwalifikują w stopniu odbierającym jej cechy aktu administracyjnego jako przedmiotu odwołania (zob. m.in. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 16.04.2013 r., III AUa 1599/12). Wobec tego podniesione przez skarżącą zarzuty naruszenia art. 8 k.p.a. i art. 11 k.p.a., poprzez ich błędne zastosowanie, nie podlegały w ogóle rozpoznaniu w postępowaniu odwoławczym.

Reasumując, przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wykazało jednoznacznie, że kwestionowana umowa o świadczenie usług sprzątania, zawarta pomiędzy spółką (...) a ubezpieczonym A. C., była nieważna z mocy art. 58 § 1 i § 2 k.c., ponieważ miała na celu obejście ustawy i była sprzeczna z zasadami współżycia społecznego. Zatem nie zachodził zbieg dwóch tytułów ogólnych ubezpieczenia i nie można było skorzystać ze stanowionej przez art. 9 ust. 2 ustawy systemowej możliwości wyboru jednego z tych tytułów („tańszego”). Organ rentowy zasadnie w zaskarżonej decyzji określił podstawę wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne, rentowe i wypadkowe poprzez zsumowanie przychodów otrzymywanych przez ubezpieczonego z obu umów zlecenia.

Mając na uwadze powyższe, apelacja płatnika składek, jako nieuzasadniona, podlegała oddaleniu z mocy art. 385 k.p.c., o czym Sąd Apelacyjny orzekł w pkt 1 wyroku.

Małgorzata Aleksandrowicz	Marta Sawińska	Wiesława Stachowiak
---------------------------	----------------	---------------------